

# Poprawność polityczna w liberalnej kulturze politycznej – szansa na porozumienie czy hipokryzja władzy?<sup>1</sup>

DOI 10.35757/CIV.2016.18.11

Artykuł traktuje o poprawności politycznej jako niejednoznacznej normie demokratycznej kultury politycznej, z jednej strony używanej jako wyraz poszanowania dla odmienności, z drugiej traktowanej jako opresyjne narzędzie cenzury dyskursu publicznego. Norma ta jest badana w perspektywie liberalnej. Podejście takie plasuje się pomiędzy afirmatywnym stanowiskiem lewicowym, łączącym poprawność polityczną z postawą niedyskryminacji, a podejściem konserwatystów amerykańskich, podkreślających, że ma ona negatywny wpływ na życie polityczne w demokracji przez ideologizację dyskursu publicznego. Podejście liberalne wychodzi poza te ujęcia:

---

**Marta Turkot** – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, Zakład Filozofii Politycznej Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwentka Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, magister historii Uniwersytetu Warszawskiego. Research Fellow na Catholic University of America, Washington DC (2014). Interesuje się analizami sporu między liberałami a komunitarianami, a także zagadnieniami pamięci zbiorowej i tożsamości historycznej.

<sup>1</sup> Artykuł powstał na bazie referatu wygłoszonego na konferencji pt. „Kultura polityczna w dobie globalizacji”, w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, 20 czerwca 2015 roku. Praca nad nim była wynikiem udziału w badaniach statutowych BST pt. *Kultura polityczna w dobie globalizacji*, a także studiów prowadzonych w ramach grantu NCN Preludium, nr 2012/07/N/HS1/01550.

z jednej strony wskazuje na potrzebę obowiązywania poprawności w życiu publicznym jako normę ułatwiającą osiąganie porozumienia w warunkach konfliktów światopoglądowych, z drugiej – podkreśla ograniczenia, które należy nałożyć na tę normę, aby nie stała się ona dominującą kanwą życia społecznego czy opresyjną regułą<sup>2</sup>.

Rozważam szczególnie jeden z zarzutów sformułowanych wobec poprawności politycznej, wydaje się, że najmocniejszy, jakim jest hipokryzja. Postaram się wykazać, że mimo pewnych znamion fałszu, które można w niej dostrzec, poprawność polityczna może przyczyniać się do stabilności systemu. Nie rozpatruję tej normy w perspektywie wielokulturowej, jak robi to na przykład Andrzej Szahaj, wpisując dylematy politycznej poprawności w problematykę wielokulturowości<sup>3</sup>. Nie ujmuję jej również w perspektywie lewicowej, chociaż także opowiadam się za utrzymaniem tej normy w kulturze politycznej. Nie rozpatruję jej też w perspektywie – ogólnie rzecz biorąc – prawicowej, która zaleca raczej dystans do politycznej poprawności, rozumianej jako rezerwuar ideologii wyzwolenia się spod dominacji zniewalających i poniżających grupy struktur społecznych. Wreszcie – nie jest to też spojrzenie od strony językoznawstwa, ale raczej z punktu widzenia filozofii politycznej, a ściślej ze stanowiska liberalnego, które nakreślił John Rawls, zadając pytanie o możliwość porozumienia między grupami o różnych światopoglądach żyjących w jednym społeczeństwie<sup>4</sup>. Interesuje mnie, czy poprawność polityczna jest w takiej sytuacji pomocą czy przeszkodą.

---

<sup>2</sup> Jakkolwiek zasada poprawności politycznej obowiązuje w kulturze politycznej wszystkich demokratycznych państw, to powstała i kształtowała się – jak ukazują poniżej – na gruncie amerykańskim. A zatem, mówiąc o podejściu liberalnym, podobnie jak o lewicowym i konserwatywnym, odnoszę się przede wszystkim do kontekstu amerykańskiego lub szerzej anglosaskiego. Nie ustosunkowuję się szczegółowo do europejskich szkół, zarówno konserwatywnych, jak i lewicowych (w tym także podejścia lewicy antyliberalnej), gdyż problematyka poprawności politycznej pojawiła się w obrębie kultury amerykańskiej i tam też były formułowane główne zarzuty wobec niej oraz argumenty broniące jej funkcjonowania.

<sup>3</sup> Por. A. Szahaj: *Dylematy poprawności politycznej*, w: *E pluribus unum. Dylematy wielokulturowości i poprawności politycznej*, Universitas, Kraków 2004.

<sup>4</sup> J. Rawls: *Liberalizm polityczny*, przekład A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 22.

Chcę jednak zaznaczyć, że celem mojego artykułu nie jest analiza poprawności politycznej w formie studium monograficznego bądź przeglądowego ani też historyczny zarys kształtowania się tej normy, jest to raczej przyczynek do dyskusji nad jej znaczeniem.

## **Kategoria poprawności politycznej**

Zanim zostanie ukazana struktura znaczeniowa pojęcia „poprawności politycznej” w odniesieniu do kultury politycznej liberalizmu, na gruncie której kategoria ta powstała, warto rozpocząć od przytoczenia konwencjonalnego sensu tego wyrażenia. Według *Słownika języka polskiego* PWN poprawność polityczna to „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogłyby urazić jakąś mniejszość, np. etniczną, religijną lub seksualną”<sup>5</sup>. Z kolei *Wielka encyklopedia* PWN podaje, że analizowane pojęcie to „zasada unikania określeń, które mogłyby być uznane za przejaw dyskryminacji w stosunku do osób ze względu na ich przynależność rasową, narodową, wyznaniową, pochodzenie społeczne lub orientację seksualną”<sup>6</sup>. Oba stanowiska ujmują poprawność polityczną jako określony sposób używania języka w dyskursie publicznym w celu przyjęcia postawy tolerancji i szacunku.

Można zatem zdefiniować poprawność polityczną jako unikanie w dyskursie publicznym stosowania obraźliwych słów i zwrotów oraz zastępowanie ich wyrażeniami bardziej neutralnymi. Analizowane zjawisko ująć należy również jako rodzaj samoograniczenia w posługiwaniu się symbolami i określeniami, które potencjalnie mogłyby urazić uczucia niektórych grup społecznych. Chodzi tu o obniżenie poziomu antyspołecznych uprzedzeń i dyskryminacji danych grup społecznych, a także o chęć uniknięcia protekcyjności oraz respektowanie godności osób, do których odnoszą się pejoratywne określenia. Jako założenie opisywanej postawy wolno

---

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego* PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 815.

<sup>6</sup> *Wielka encyklopedia* PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 66.

wskazać przekonanie, że stosowanie obraźliwego języka przyczynia się do zwiększenia poziomu uprzedzeń oraz wyrządza krzywdę przedstawicielom dyskryminowanych grup. Warto zwrócić uwagę na sam status poprawności politycznej, rozumiem ją tutaj jako zjawisko społeczne występujące w dyskursie publicznym. Nie jest przy tym skodyfikowanym ani spójnym zbiorem zasad, których przestrzegania broni określona instytucja, lecz normą obyczajową wprowadzaną do dyskursu publicznego jako kanon zachowań.

## **Poprawność polityczna jako zjawisko historyczne**

Do połowy lat osiemdziesiątych XX wieku wyrażenie „poprawność polityczna” było stosowane w sposób rozproszony, nie posiadało określonej konotacji, nie było przedmiotem refleksji, ale posługiwano się nim *ad hoc*<sup>7</sup>. Dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych amerykańskie środowiska uniwersyteckie sprecyzowały *political correctness* jako zasadę związaną z koncepcją oraz polityką wielokulturowości<sup>8</sup>. W jej obrębie proponowano taką przebudowę języka, aby określenia uznawane za obraźliwe lub zawierające negatywne konotacje zastępować bardziej neutralnymi. Chodziło o zwalczanie uprzedzeń wobec mniejszości oraz eliminację postaw dyskryminujących. Poprawność polityczna stała się bowiem elementem szerszych procesów politycznych<sup>9</sup>, którym przyświecał cel likwidacji niesprawiedliwości społecznej za pomocą różnych narzędzi, a poprawność polityczną uznano za jedno z nich, właściwe dla płaszczyzny języka. Innymi narzędziami były różnego

---

<sup>7</sup> Por. G. Hughes: *Origins of the Phrase*, w: *idem: Political Correctness. A History of Semantics and Culture*, John Wiley and Sons, New York 2011.

<sup>8</sup> Por. M. Friedman, J. Narveson: *Political correctness: for and against*, Rowman and Littlefield, Lanham 1995; P. Duignan, L.H. Gann: *Political correctness*, Hoover Institution Stanford University, Stanford 1995.

<sup>9</sup> Na fakt stawania się elementem szerszych procesów politycznych oraz kulturowych zwracał uwagę A. Szahaj. Zob. *idem: Dylematy...*, s. 155 i 160.

rodzaju „akcje afirmatywne” (*affirmative action*), czyli wsparcie dla osób i grup, uważanych za wykluczone lub upośledzone społecznie, jak mniejszości etniczne, seksualne czy kobiety<sup>10</sup>.

Kształtowanie się omawianej normy od początku było naznaczone polityką. Diagnoza istnienia grup wykluczonych oraz postulaty zrównywania ich statusu wyszły od środowisk tzw. Nowej Lewicy, zaangażowanych społecznie środowisk uniwersyteckich. Postulowały one polityczną poprawność jako formę przeciwstawiania się dyskryminacji grup i jednostek za pomocą języka. Ale dopiero od momentu wydania w 1987 roku pracy Allana Blooma *The Closing of the American Mind* polityczna poprawność zyskała status swego rodzaju ideologii<sup>11</sup>. Książka wywołała szeroką dyskusję na temat zideologizowania amerykańskich elit akademickich, ich pozornej otwartości wyrażającej się w postawie relatywizmu kulturowego, która w rzeczywistości jest postawą zamkniętą na spolaryzowaną debatę, a w swoim relatywizmie przez zrównywanie odmiennych kultur gubi ich najistotniejsze, wyróżniające cechy. Również poprawność polityczna spotkała się z krytycznym ujęciem i opisem kontekście politycznym jako narzędzie, które w imię ideologii wykluczenia i zrównywania w rzeczywistości narusza wolność słowa. Poczucie opresyjności podejścia lewicy, jak i samego narzędzia poprawności politycznej, wzmagają inicjatywy organizowane przez

---

<sup>10</sup> Kobiety zostały uznane za grupę dotychczas dyskryminowaną w społeczeństwie, podobnie jak wymienione mniejszości, w ramach polityki *affirmative action*, realizowanej w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Indiach. Stanowiły one najliczniejszą grupę z określanych jako upośledzone społecznie, obejmowała bowiem kobiety białe, czarne oraz pochodzenia latynoamerykańskiego. Por. F.A. Kurtulus: *Affirmative Action and the Occupational Advancement of Minorities and Women During 1973–2003*, „Industrial Relations. A Journal of Economy and Society” 2012, t. 51, nr 2, s. 213–246; S. Kim, S. Kim, *Exploring the effect of four factors on affirmative action programs for women*, „Asian Journal of Women’s Studies” 2014, t. 20, nr 1, s. 30–69.

<sup>11</sup> A. Bloom: *The Closing of the American Mind*, Simon and Schuster, New York 1987, wyd. pol.: *idem: Umysł zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, Wydawnictwo Zysk, Poznań 2007. Por. także pozycje odnoszące się do publikacji Blooma w kwestii poprawności politycznej: D.L. Schultz: *To Reclaim a Legacy of Diversity. Analyzing the «Political Correctness» Debates in Higher Education*, National Council for Research on Women, New York 1993; J. Wilson: *The Myth of Political Correctness. The Conservative Attack on High Education*, Duke University Press, Durham, North Carolina 1995; Ch.D. Whitney, E. Wartella: *Media Coverage of the «Political Correctness» Debate*, „Journal of Communication” 1992, t. 42, nr 2, s. 83–94.

jej środowiska, postulujące nakazywanie ograniczeń językowych na uniwersytetach<sup>12</sup>.

## **Krytyka poprawności politycznej jako ideologii**

Praca Blooma rozpoczęła refleksję krytyczną nad znaczeniem pojęcia i normy poprawności politycznej. Przede wszystkim wskazywano, że poprawność polityczna jest rodzajem „neocenzury” lub też zachodniej nowomowy<sup>13</sup>. Ponadto podkreślano, że zasady poprawności politycznej często niewłaściwie wskazują i zastępują określenia, które nie mają w danej kulturze negatywnych konotacji<sup>14</sup>, oraz że zasady te są podatne na przyswajanie ideologii w języku. Kolejnym zarzutem ma być proces upolityczniania nauki, to znaczy przyswajania ideologii nie tylko w języku, ale i w szerszych koncepcjach. Dotyczyć ma to szczególnie humanistyki, która w związku z zaangażowaniem politycznym staje się podatna na wpływy społecznych ideologii i sama przekształca się w ich rodzaj<sup>15</sup>. Poza tym podnoszono, że poprawność taka jest rodzajem uprzywilejowania mniejszości. Zbyt delikatne postępowanie wobec mniejszości wywołuje niechęć reszty społeczeństwa do nich, gdyż ona (reszta społeczeństwa) może uznawać, że mniejszości w istocie cieszą się szczególnymi względami<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> Jedną z najbardziej znanych prób wprowadzenia w życie normy poprawności politycznej było ustanowienie kodeksu postępowania zabraniającego dyskryminacji, w tym językowej, na Uniwersytecie w Michigan. Usiłowanie wprowadzenia go jako obowiązującego zostało ostatecznie zablokowane przez decyzję Sądu Najwyższego USA. Por. S. Dunant (red.): *The War of Words. The Political Correctness Debate*, Virago Press, London 1994, s. 11.

<sup>13</sup> Por. M. Schmidt: *The Orwellian Language of Big Government*, „NTUF Policy Paper” 2004, t. 152.

<sup>14</sup> J. Bralczyk: *Ukrainiec*, „Poradnia Językowa PWN”, 7 listopada 2011 roku, <<http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/;2005>>, [dostęp: 9 sierpnia 2016 roku].

<sup>15</sup> Por. A. Szahaj: *Dylematy...*, s. 158. Zarzut ten wyrażony jest w przywołanej przez autora pracy J. Searle: *The Storm over University*, w: P. Berman (red.): *Debating Political Correctness*, Dell Publishing, New York 1995, s. 97–98.

<sup>16</sup> W. McGowan: *Coloring the News. How Political Correctness Has Corrupted American Journalism*, New Postscript, San Francisco 2003.

Z kolei zwolennicy poprawności politycznej bronią się, podnosząc, że wszystkie przekonania na ten temat, w tym założenia naukowe, są ostatecznie stronnicze, a zatem lepiej otwarcie zakładać tę świadomość w badaniach, niż ukrywać, jak czyniono to dotychczas. Lewicowi rzecznicy normy *political correctness* uważają bowiem, że to raczej w poprzednich wiekach ideologie zniewalające całe klasy społeczne i grupy mniejszościowe nie były wyrażane wprost, a nauka, podobnie jak religia, pełniła funkcję utrzymywania niesprawiedliwego *status quo*<sup>17</sup>. Przy czym bezpośrednie wyrażanie politycznego zaangażowania łączy się z poprawnością polityczną traktowaną tu raczej jako narzędzie do zwalczania poniżania i wykluczania grup niż jako poprawne dystansowanie się od wartościowania w języku. Język bowiem zawsze niesie wartościowanie i należy obecnie odwrócić je z negatywnego na pozytywne.

Podjęcie liberalne, inaczej niż prezentowane przez konserwatywnych krytyków normy, ujmuje poprawność polityczną jako ważną normę demokratyczną. Lecz w odróżnieniu od jej lewicowych zwolenników liberalizm traktuje poprawność polityczną nie jako narzędzie ideologii wyzwolenia grup uciśnionych spod dominacji panujących, ale jako próbę pogodzenia obecnych w społeczeństwie stronniczych punktów widzenia i dzięki temu osiągnięcia szerokich porozumień. Normy tej nie da się narzucić lub zalegalizować, jak próbowali to robić przedstawiciele lewicy. Jest ona bowiem ważną cechą kultury politycznej, to znaczy domeną raczej dobrej woli uczestników dyskursu publicznego niż obowiązkiem egzekwowalnym prawnie; zależy jedynie od dobrych intencji obywateli w osiągnięciu szerokiego porozumienia.

---

<sup>17</sup> Za prekursora ujmowania nauki jako dziedziny zaangażowanej politycznie można wskazać Karola Marksa. Według niego nauka jest zawsze „klasowa”, jej zadaniem jest utrzymywanie stosunków poddaństwa wyzyskiwanych klas względem klas panujących, nauka była zawsze na usługach klasy panującej. Por. K. Marks: *Teorie wartości dodatkowej*, cz. II, Warszawa 1963, s.134–135. Podobnie zresztą Marks pojmował religię: jako rodzaj ideologii, która pomaga zaakceptować niesprawiedliwe stosunki społeczne, w tym sensie jest fałszywą świadomością. Por. K. Marks: *O religii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 61.

## **Struktura znaczeniowa normy poprawności politycznej w perspektywie liberalnej**

Opisując strukturę znaczeniową poprawności politycznej w odniesieniu do liberalnej kultury politycznej, wyróżniam cztery zasadnicze elementy składające się na tę normę. Trzy pierwsze – zasada bezstronności, zasada wolności przekonań oraz zasada niedyskryminacji – tworzą kanon postępowania w zakresie legislacji. To znaczy, że podstawy równości wobec prawa na owych zasadach się opierają. Ponadto, są one częściami szerszej reguły neutralności światopoglądowej. Ostatni z elementów – liberalne wymogi udziału w dyskursie publicznym – jest prawidłem obowiązującym w sferze dyskursu publicznego.

Polityczną poprawność w liberalnej kulturze politycznej na poziomie legislacji i w dyskursie publicznym można przedstawić w następujący sposób:

- a) zasada bezstronności
  - b) zasada wolności przekonań
  - c) zasada niedyskryminacji
  - d) liberalne wymogi udziału w dyskursie publicznym.
- } reguła neutralności  
światopoglądowej

Niektórzy badacze rozumieją poprawność polityczną jako samą regułę neutralności światopoglądowej. Według Ryszarda Stefańskiego to właśnie neutralność światopoglądowa jest najlepszym i najbardziej trafnym wyrazem normy poprawności politycznej:

Neutralność światopoglądowa, religijna, obyczajowa – to zasada równego traktowania ludzi niezależnie od ich poglądów politycznych, filozoficznych i religijnych oraz od wynikających z tych poglądów obyczajów. W sensie prawnym neutralność ta wyraża się w równym traktowaniu wszystkich obywateli przez prawo i instytucje państwa niezależnie od wyznawanego czy głoszonego światopoglądu. Neutralność światopoglądowa jest zasadą większości demokratycznych państw<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> R. Stefański: *Neutralność światopoglądowa państwa jako wyraz poprawności politycznej*, w: *idem* (red.): *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Kielce–Warszawa 2004, s. 119.



Autor podkreśla przede wszystkim równość jako dominujący imperatyw neutralności. Owo uprzywilejowanie równości jest o tyle pomocne, że wskazuje na powiązanie z prawem i systemem legislacji w omawianiu poprawności politycznej. Równość obywateli wobec prawa, a także sprawiedliwie skonstruowany system legislacji zakładają neutralność światopoglądową, która na poziomie języka, a także konstrukcji językowej prawa, bierze pod uwagę wymogi poprawności politycznej. Niemniej, inaczej niż ujmuje to Stefański, reguła neutralności światopoglądowej jest złożonym standardem postępowania, na który składają się również inne, konkretne i określone zasady, takie jak zasada bezstronności i zasada wolności przekonań.

### **Zasada bezstronności**

Znaczenie tej zasady można rozważać na płaszczyźnie koncepcji filozoficznej, a także na poziomie deklaracji prawnych. W pierwszej sytuacji najbardziej znaną i wywierającą największy wpływ na współczesne koncepcje polityczne jest bezstronność rozumiana w kontekście sformułowanej przez Johna Rawlsa teorii sprawiedliwości. Rozumie on sprawiedliwość jako bezstronność i proponuje dwie zasady ją opisujące: „każda osoba powinna mieć równe prawo do jak najszerzego systemu równych podstawowych wolności, możliwego do pogodzenia z podobnym systemem wolności dla innych” oraz „nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, by zarówno a) można się było rozsądnie spodziewać, że będzie to z korzyścią dla każdego, jak i b) wiązały się z pozycjami i urzędami otwartymi dla wszystkich”<sup>19</sup>.

Zatem po pierwsze, bezstronność oznacza w tym przypadku równy dostęp do podstawowych wolności obywatelskich, takich jak bierne i czynne prawo wyborcze, wolność słowa, myśli, prawo do zgromadzeń, prawo do własności prywatnej, nietykalność

---

<sup>19</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, przekład M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 107.

osobista<sup>20</sup>. Po drugie, bezstronność oznacza zaoferowanie każdemu obywatelowi takich samych możliwości korzystania z dóbr, co zostaje zapewnione na etapie ich podziału. Po trzecie, w przytaczanej teorii bezstronność jest wyrażona w najbardziej charakterystyczny sposób, gdy zostaje nakreślona sytuacja początkowa: warunki bezstronnego rozstrzygnięcia i podejmowania decyzji co do sprawiedliwych zasad ustrojowych.

Na poziomie regulacji prawnych zasadę bezstronności można odnaleźć w sformułowaniach artykułów konstytucyjnych poszczególnych państw, jak i międzynarodowych podmiotów politycznych. Na przykład, w art. 25 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. czytamy: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują *bezstronność* w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”<sup>21</sup>. Z kolei w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej znajdują się następujące passusy:

Prawo do dobrej administracji. 1. Każdy ma prawo do *bezstronnego* i sprawiedliwego rozpatrzenia swojej sprawy w rozsądnym terminie przez instytucje, organy i jednostki organizacyjne Unii. 2. Prawo to obejmuje: a) prawo każdego do bycia wysłuchanym, zanim zostaną podjęte indywidualne środki mogące negatywnie wpłynąć na jego sytuację; b) prawo każdego do dostępu do akt jego sprawy, przy poszanowaniu uprawnionych interesów poufności oraz tajemnicy zawodowej i handlowej; c) obowiązek administracji uzasadniania swoich decyzji<sup>22</sup>.

Prawo do skutecznego środka prawnego i dostępu do *bezstronnego* sądu. Każdy, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem, zgodnie z warunkami przewidzianymi w niniejszym artykule. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i *bezstronny* sąd ustanowiony uprzednio

---

<sup>20</sup> W myśl Rawlowskiej teorii zasada ta ma charakter absolutny i nie może być złamana, nawet ze względu na kolejną, drugą zasadę sprawiedliwości. Innymi słowy, pierwsza z zasad ma pierwszeństwo przed drugą. Niemniej uprawnienia występujące na różnych płaszczyznach mogą pozostawać w konflikcie. Z tego powodu może wystąpić konieczność rezygnowania z ich części w celu zagwarantowania jednostce możliwie najszerszych uprawnień.

<sup>21</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, art. 25 ust. 2.

<sup>22</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 41.

na mocy ustawy. Każdy ma możliwość uzyskania porady prawnej, skorzystania z pomocy obrońcy i przedstawiciela. Pomoc prawna jest udzielana osobom, które nie posiadają wystarczających środków, w zakresie w jakim jest ona konieczna dla zapewnienia skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości<sup>23</sup>.

W powyższym ujęciu bezstronność oznacza swobodę w wyrażaniu poglądów na forum publicznym; rozpatrywanie spraw i interesów przez instytucje i organy w sposób neutralny, z prawem do wysłuchania każdej ze stron, wolnym dostępem do akt przy poszanowaniu ich tajności; a także niezawisłość organów sądowych oraz równy dostęp do pomocy prawnej. Poprawność polityczna, jako fundament zasady bezstronności, obecna jest bardziej bezpośrednio w pierwszym rozumieniu, czyli w odniesieniu do swobody światopoglądowej w życiu publicznym. Nie oznacza to, że odniesienie jej do władzy sądowniczej nie jest trafne. Wręcz przeciwnie, bardzo ważne jest, by obywatele mieli poczucie, iż w sprawach, w których osądza się ich postępowanie na podstawie prawa – przy czym sąd ma być neutralnym arbitrem i posiadać uznany autorytet – nie dochodzi do stronniczej oceny, dyskryminacji słownej lub, na poziomie decyzji, nieszanowania prawa obywateli w zakresie ich postaw, pochodzenia, rasy, wyznania itp.

### **Zasada wolności przekonań**

Druga zasada, składająca się również na regułę neutralności światopoglądowej, będąca zarazem filozoficzną podstawą dla normy poprawności politycznej, to zasada wolności przekonań. Jest ona istotnym składnikiem nie tylko liberalnej kultury politycznej, ale i jedną z głównych przyczyn powstania i fundamentów liberalizmu politycznego. Szesnastowieczna reformacja, podział w łonie religii katolickiej, szeroko i niepodzielnie panującej w średniowieczu, doprowadziła do powstania pierwotnej wersji

---

<sup>23</sup> *Ibidem*, art. 47.

pluralizmu religijnego<sup>24</sup>. Następnie wojny religijne, w tym wojna trzydziestoletnia, z całym ogromem okrucieństwa w postępowaniu wobec innowierców, ludzi o różnych przekonaniach religijnych, doprowadziły do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak zaprowadzić pokój w tak bardzo podzielonych światopoglądowo i religijnie społeczeństwach<sup>25</sup>. Odpowiedzią na pluralizm religijny i okrucieństwo wojen było powstanie liberalizmu jako próba pogodzenia zwaśnionych stron i pokojowe zapobieganie okrucieństwu konfliktów. Wraz z pojawieniem się tego nurtu wyłoniły się pierwsze pytania o kształt tolerancji i postulaty wolności sumienia. Tolerancji odnoszonej głównie do przekonań religijnych, lecz w końcu szerszej – wolności przekonań w ogóle. Były to pierwsze próby pokojowego rozwiązywania konfliktów.

Najpełniejszy wyraz tego, co można rozumieć pod określeniem „wolność przekonań” w kontekście liberalnej kultury politycznej, daje opis autorstwa Rawlsa:

[...] Jeśli rozważamy na przykład wolność sumienia jako wolność określoną przez prawo, to jednostki mają tę podstawową wolność wtedy, gdy mogą swobodnie realizować swoje interesy moralne, filozoficzne bądź religijne, bez ograniczeń prawnych, które wymagałyby od nich angażowania się lub nieangażowania w jakąś określoną formę praktyki religijnej czy innej, oraz gdy inni ludzie mają prawny obowiązek nieingerowania w to<sup>26</sup>.

Wolności te muszą być realizowane nie tyle przez same jednostki, obywateli, ile być regułami określającymi działalność państwa. Są to bowiem wymagania wobec państwa, by stworzyło warunki prawne i organizacyjne dla tolerowania różnych grup w społeczeństwie. Rawls pisze dalej, że państwo nie może „faworyzować żadnej określonej religii i żadna przynależność religijna bądź jej brak nie może powodować kar ani upośledzenia”<sup>27</sup>.

---

<sup>24</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, s. 299.

<sup>25</sup> J. Shklar: *Okrucieństwo na pierwszym miejscu*, w: *idem: Zwyczajne przywary*, Fundacja im. Stefana Batorego–Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków 1997, s. 17–57.

<sup>26</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, s. 299.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 312.

Współcześnie wolność przekonań najpełniej została wyrażona w regulacjach prawnych państw, a także deklaracjach ponadpaństwowych podmiotów politycznych. Dobrym przykładem są w tym przypadku zapisy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej:

Wolność myśli, sumienia i religii. 1. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach. 2. Uznaje się prawo do odmowy działania sprzecznego z własnym sumieniem, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa<sup>28</sup>.

Wolność wypowiedzi i informacji. 1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. 2. Szanuje się wolność i pluralizm mediów<sup>29</sup>.

### **Zasada niedyskryminacji**

Zasada ta ściśle wiąże się z normą poprawności politycznej, jak bowiem wspomniano wyżej, *political correctness* została sformułowana jako odpowiedź na poziomie języka na indywidualne, ale przede wszystkim systemowe uprzedzenia wobec mniejszości oraz postawy dyskryminujące. Zwolennicy poprawności politycznej proponowali taką przebudowę semantyczną języka, by określenia uznawane za pejoratywne lub posiadające niekorzystne skojarzenia zamieniać na neutralne. Sama zasada niedyskryminacji obejmuje szersze spektrum działań systemowych, nie pozostaje jedynie na etapie zmian struktury słownictwa. Dlatego nie jest potrzebna refleksja nad tym całym złożonym zagadnieniem, doczekało się ono bowiem bogato opracowanej literatury<sup>30</sup>. W ujęciu

---

<sup>28</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 10.

<sup>29</sup> *Ibidem*, art. 11.

<sup>30</sup> Por. B. Kłos, J. Szymańczak (red.): *Zasada równości i zasada niedyskryminacji*, „Studia Biura Analiz Sejmowych” 2011, t. 26, nr 2.

liberalnym zasada niedyskryminacji wiąże się ściśle z postawą tolerancji i wolności przekonań. Rozumiane są one jako poszanowanie dla odmienności, niezależności i wolności w wyrażaniu postaw i przekonań<sup>31</sup>.

Dyskryminacja oznacza czynienie rozróżnienia (łac. *discrimino, -are*) między jednym a drugim, tak by wskazać gorszego. Dyskryminowanie zatem to nie to samo, co wskazywanie różnicy czy inności między jednym człowiekiem a drugim lub pomiędzy grupami, ile właśnie pójście krok dalej i negatywne wartościowanie owej różnicy. Wiaże się ono ze stygmatyzacją oraz nierównym, a zatem gorszym, traktowaniem ludzi i grup. Zasada niedyskryminacji, czy inaczej zasada powstrzymywania się od dyskryminacji, oznacza niewprowadzanie różnic i nietraktowanie gorzej jednostek i grup ze względu na pewne odmienne cechy, takie jak płeć, rasa, wyznanie, język. Ujmując znaczenie dyskryminacji, warto zwrócić uwagę, że jako jej swoiste antidotum wskazuje się uprzywilejowanie. Różnicę w traktowaniu można bowiem wyrażać w postaci lepszego stosunku do pewnych osób i grup, czyli przez nadawanie przywilejów. Historycznie to właśnie uprzywilejowywanie, będące przeciwieństwem dyskryminacji, bywało praktykowane w pierwszej kolejności i szerszym zakresie niż jawne wykluczanie danych grup. Również pierwsze dokumenty międzynarodowe i zapisy konstytucyjne odnoszące się do dyskryminacji wspominały raczej o potrzebie ograniczenia uprzywilejowania lub braku rozróżniania bez wymieniania jeszcze terminu „dyskryminacja”<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> W tym ujęciu nietolerancja jest utożsamiana z dyskryminacją. Tolerancja zaś nie jest tu rozumiana potocznie, jako pobłażliwość czy wyrozumiałość dla odmienności, ale jako pełna akceptacja. Por. E. Podrez: *Tolerancja – problemy i dylematy nie tylko moralnej natury*, w: A. Borowiak, P. Szarota (red.): *Tolerancja i wielokulturowość. Wyzwania XXI wieku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej Academica, Warszawa 2004, s. 15.

<sup>32</sup> Dokumenty te to na przykład: 1) Deklaracja Filadelfijska z 1944 roku, która głosi, że „[...] wszystkie istoty ludzkie, **bez różnicy** rasy, wierzenia lub płci mają prawo dążyć do swego postępu materialnego i rozwoju umysłowego w warunkach wolności i godności, bezpieczeństwa gospodarczego i z równymi widokami powodzenia”; 2) Powszechna Deklaracja Praw Człowieka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 roku: „Każda osoba jest uprawniona do korzystania ze wszystkich praw i wolności ogłoszonych w niniejszej Deklaracji **bez jakiegokolwiek różnicy** (*without distinction of any kind*), zwłaszcza ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, religię, poglądy polityczne lub jakiegokolwiek inne,

Zasada niedyskryminacji zawarta jest w wielu dokumentach międzynarodowych i państwowych, jednym z przykładów jest artykuł 21 Karty Praw Podstawowych UE:

Zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. W zakresie zastosowania Traktatów i bez uszczerbku dla ich postanowień szczególnych zakazana jest wszelka dyskryminacja ze względu na przynależność państwową<sup>33</sup>.

Z kolei Ustawa Zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku, głosi:

Wszyscy są równi wobec prawa. [...] Nikt nie może być dyskryminowany lub uprzywilejowany ze względu na płeć, urodzenie, rasę, język, miejsce urodzenia i pochodzenia, wiarę, przekonania religijne i polityczne. Nikt nie może być dyskryminowany z powodu inwalidztwa. Wolność wyznania, sumienia i wolnego wyboru przekonania religijnego i światopoglądowego jest nienaruszalna<sup>34</sup>.

Zagadnienie niedyskryminacji wiąże się nie tylko z wartością wolności przekonań, ale także z pojęciem równości: równouprawnienia, równego dostępu do dóbr i wolności, równego traktowania jednostek wobec prawa i innych cech wrodzonych lub nabytych.

Od zasad o charakterze jurydycznym, obowiązujących na mocy regulacji zapisanych w kodeksach oraz gwarantujących równość

---

pochodzenie narodowe lub społeczne, majątek, urodzenie lub jakąkolwiek inną sytuację.”; 3) konwencje genewskie z roku 1949 nakazują traktować jeńców, rannych, rozbitków i ludność **bez czynienia różnicy na niekorzyść** z powodu rasy, koloru skóry, religii lub wiary, płci, urodzenia lub majątku ani z żadnych innych analogicznych powodów”; 4) Konwencja ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 1966 roku: „Dyskryminacja jest wszelkie **zróźnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie** z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie bądź uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania, na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej lub w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego” [wyróżnienia w cytatach – M.T.].

<sup>33</sup> Karta Praw Podstawowych UE, art. 21.

<sup>34</sup> Ustawa Zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 roku, art. 3, 4.

wobec prawa w kwestii poszanowania wolności podstawowych, przechodzę do tych obowiązujących w samym dyskursie publicznym. Mam tu na myśli przede wszystkim debatę publiczną, a także oddziaływanie prawa na obywateli, ich postawy oraz interakcję między państwem a obywatelami.

### **Liberalne wymogi udziału w dyskursie publicznym**

Do liberalnych wymogów publicznego dyskursu zaliczam Rawlowski warunek grzeczności (*civility*) oraz klauzulę zgodności doktryn światopoglądowych z rozumem publicznym (*proviso*), a także inne ograniczenia publicznej debaty wskazane przez liberalnych myślicieli, przede wszystkim przez Jürgena Habermasa. Mają one nieco odmienny charakter niż poprzednie, ujmuję je jako warunki, a nie zasady *sensu stricto*. Oznacza to, iż nie są to elementy konstytutywne dla liberalnego porządku, nie posiadają znaczenia gwarantującego podstawowe wolności i prawa jednostek. Podlegają przeformułowaniu ze względu na okoliczności polityczne. Niemniej są konieczne dla dobrego i poprawnego funkcjonowania liberalnej kultury politycznej<sup>35</sup>.

Warunek *civility*, który inaczej można określić jako obowiązek grzeczności, został określony w teorii Johna Rawlsa<sup>36</sup>. Filozof zastanawiał się nad tym, jak jest możliwe, że obywatele państwa demokratycznego, akceptujący konstytucję, a jednocześnie posiadający odmienne przekonania i światopoglądy, mogą znajdować porozumienie w toku dyskusji nad zasadami państwa i kwestiami politycznymi<sup>37</sup>. Otóż stwierdził, że:

ideał obywatelstwa nakłada pewien obowiązek moralny, nie prawny – obowiązek grzeczności – by być w stanie wyjaśniać sobie nawzajem

---

<sup>35</sup> Inne rozróżnienie ujmuje oba zbiory jako obowiązki prawne oraz obowiązki moralne. Przestrzeganie pierwszych wiąże się z nakazem prawnym, a łamanie – z sankcją egzekwowaną prawnie, drugi rodzaj natomiast jest jedynie zobowiązaniem obyczajowym, bazującym na powinności moralnej.

<sup>36</sup> Jako warunek grzeczności określa go sam jego pomysłodawca, John Rawls. Por. *idem: Liberalizm polityczny*, s. 299.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 298.



w odniesieniu do tych podstawowych kwestii, jak zasady i kierunki postępowania politycznego, których się jest rzecznikiem i na które się głosuje, mogą znaleźć oparcie w politycznych wartościach publicznego rozumu. Ten obowiązek obejmuje też gotowość wysłuchania innych i bezstronność w decydowaniu o tym, kiedy rozumnie jest poczynić ustępstwa wobec ich poglądów<sup>38</sup>.

Na przykład warunek ów dopuszcza uzasadnienia religijne w dyskursie publicznym, lecz zawiera równocześnie postulat, by obywatele potrafili oddzielać swoje poglądy polityczne od pozostałych części swoich *stricte* religijnych stanowisk. Dla dobra współpracy pokojowej i wolności obywatele powinni wypowiadać się tylko na temat spraw konstytucyjno-ustrojowych i politycznych, a ograniczać ekspresję religijnych prawd na forum publicznym<sup>39</sup>. Warunek ten jest nakładany na wszystkich obywateli, którzy chcą brać udział w dyskusjach i deliberować w przestrzeni publicznej.

Innym zobowiązaniem sformułowanym przez Rawlsa jest wymóg dostosowania doktryny światopoglądowej do obowiązującego w danym społeczeństwie rozumu publicznego. Rawls nazywa go „klausulą” czy „zastrzeżeniem” (*provisio*), które jeśli doktryny światopoglądowe spełniają, mogą być z powodzeniem obecne w dyskusji politycznej<sup>40</sup>. Warunek ten jest spełniony, jeśli przykładowo racje religijne prezentowane na forum publicznym są wspierane przez racje polityczne, niewynikające jedynie z tych doktryn. Argumenty polityczne mają każdorazowo równolegle umacniać i podtrzymywać poglądy religijne głoszone publicznie<sup>41</sup>.

Pozostałe wymogi, określające ramy poprawności politycznej, początkowo były formułowane w celu ograniczenia odwołań do uzasadnień religijnych w przestrzeni publicznej. Stopniowo rozszerzono ich zakres także na wszelkie doktryny światopoglądowe, a stanowisko w sprawie samej obecności religii w życiu publicz-

---

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>39</sup> Por. T. Buksiński: *Publiczne sfery i religie*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2011, s. 114.

<sup>40</sup> J. Rawls: *O idei publicznego rozumu raz jeszcze*, w: *idem: Prawo ludów*, przekład M. Kozłowski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 216.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 217.

nym zostało znacząco przeformułowane<sup>42</sup>. Warunki te skupiają się wokół postulatu „rozumności” samych uczestników debat oraz światopoglądowych uzasadnień przez nich stosowanych. Do najważniejszych należą: a) odrzucenie „dogmatyzmu” – poprzez to wymaganie rozumie się przekonanie, że rozum świecki nie może zaakceptować jako rozumnych niektórych treści, jak na przykład też, iż Bóg objawia się w historii<sup>43</sup>; b) uznanie przez religie i grupy ideowe wolności sumienia obywateli; c) uznanie powszechnie przyjętych, popartych badaniami ustaleń nauki<sup>44</sup>.

## **Poprawność polityczna jako hipokryzja władzy**

Powyżej scharakteryzowana liberalna norma poprawności politycznej spotkała się z różnego rodzaju krytyką. Wśród wielu zarzutów padał ten, że jest ona hipokryzją. Poniżej przedstawiam koncepcję poprawności politycznej jako hipokryzji władzy, a zarazem staram się wyjść poza krytyczne ujęcie zagadnienia. Idzie ono o krok dalej, pytając, czy hipokryzja władzy objawiająca się w poprawności politycznej nie jest raczej szansą zarówno dla istnienia samej normy, jak i szerzej dla dobrego funkcjonowania całej demokracji i jej kultury politycznej. W tej perspektywie przywołuję nowatorską refleksję amerykańskiej badaczki Judith Shklar. Zwraca ona uwagę, że „jeżeli prywatne sumienie wypowiada się

---

<sup>42</sup> Zarówno Rawls, jak i Habermas w swoich późnych pracach zmienili stanowisko w sprawie obecności religii w życiu publicznym demokratycznych społeczeństw z postulatu istnienia jedynie w sferze prywatnej na pogląd o możliwości, a dalej również przydatności religijnych uzasadnień w debacie publicznej. Por. J. Rawls: *O idei publicznego rozumu...*, s. 187–255; J. Habermas: *Wierzyć i wiedzieć*, przekład M. Łukasiewicz, „Znak” 2002, nr 568, s. 8–21; J. Habermas: *Religion in the Public Sphere* [mowa wygłoszona z okazji otrzymania nagrody Holberga w Norwegii 29 listopada 2005 r.], w: Jürgen Habermas and the Holberg Prize, 2005, [http://www.holbergprisen.no/images/materiell/2005\\_symposium\\_habermas.pdf#nameddest=habermas](http://www.holbergprisen.no/images/materiell/2005_symposium_habermas.pdf#nameddest=habermas), s. 10–19 [dostęp: 9 sierpnia 2016 roku]; *idem*: *Religia w sferze publicznej. Poznawcze założenia «publicznego czynienia użytku z rozumu» przez obywateli wierzących i niewierzących*, w: *idem*: *Między naturalizmem a religią. Rozprawy filozoficzne*, przekład M. Pańków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 102–130.

<sup>43</sup> J. Habermas: *Religia w sferze publicznej*, s. 115.

<sup>44</sup> Por. J. Habermas: *Wierzyć i wiedzieć*, s. 16.

na scenie publicznej, to w najmniejszym stopniu nie zmienia się dzięki temu systemowa hipokryzja<sup>45</sup>.

Hipokryzja, zdaniem Shklar, jest dostrzegalna w niemal każdym rodzaju władzy i ustroju. W społeczeństwach demokratycznych również, choć są one najlepszym ustrojem testującym sumienia i wszystkie możliwe ideologie<sup>46</sup>. Liberalizm jest jednak znacznie częściej niż inne reżimy oskarżany o hipokryzję, gdyż oczekiwania związane z tym ustrojem wiązały się z wielkimi nadziejami na zbudowanie moralnej wspólnoty politycznej. Liberalizm jednak nie zdołał spełnić tych oczekiwań, stąd rozczarowanie i oskarżanie o nadmierną hipokryzję. Okazało się, że prawa tego systemu wcale nie zapewniają pełnej sprawiedliwości, a przedstawiciele rządu nie są tak doskonali, jak wyobrażano sobie w moralnym ideale nowego ustroju.

Ponato, zdaniem Shklar, hipokryzję tę widać na wielu etapach procesu rządzenia w ustroju demokratycznym. Jej systemowe formy obecne są na różnych poziomach, takich jak dyskurs publiczny, który najbardziej bezpośrednio łączy się z normą poprawności politycznej, mechanizm zdobywania władzy, uczestnictwo obywateli w rządzeniu oraz legitymacja systemu.

Na poziomie dyskursu publicznego poprawność polityczna, czy inaczej hipokryzja, jak zauważa amerykańska badaczka, wydaje się być niemal konieczna. Każda wypowiedź publiczna podlega powszechnemu rozpatrzeniu, zatem należy odwoływać się do wartości i zasad zawartych w konstytucji, by argumentować i uzasadniać proponowane rozwiązania. Perswazja polityków, którzy muszą uzyskiwać zgody dla swoich projektów, zakłada konieczność posługiwania się nowym językiem, osobowością przyjazną wszystkim.

Ponadto, dyskurs publiczny wymaga zmiany języka tak, by nie wskazywał na stanowczą obronę własnego stanowiska, ale na otwartość wobec stanowisk innych i gotowość zmiany własnego zdania w wypadku ich przekonującej argumentacji. Przy tym, jak wskazuje Shklar, należy odwoływać się do ideału dobra całej wspól-

---

<sup>45</sup> J. Shklar: *Hipokryzja i liberalizm*, w: *idem: Zwyczajne przywary*, s. 80–90.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 82.

noty oraz innych akceptowanych zasad zbiorowych, a ponieważ trudno realizować interesy i ideały wszystkich, rodzi to poczucie niezgodności. Autorka przywołuje polityków, takich jak Abraham Lincoln lub Franklin D. Roosevelt, którzy potrafili posługiwać się retoryką i byli także utalentowani aktorsko. Obie te umiejętności wykorzystywali w dobrym celu<sup>47</sup>. Taką postawą jednak podnosili zarazem poziom oczekiwań moralnych, którym ostatecznie nie zdołali dorównać. Zdaniem badaczki najbardziej utalentowani mężowie stanu bywają też najczęściej posądzeni o hipokryzję<sup>48</sup>.

Kolejną systemową formą hipokryzji w demokracji, która odnosi się do poprawności politycznej, jest, według Shklar, mechanizm zdobywania władzy, będący skutkiem wyboru przedstawicieli przez wszystkich uprawnionych obywateli<sup>49</sup>. Sposoby, jakimi osiąga się głosy wyborców, zwiększają hipokryzję władzy. Partie organizują kampanie, a kandydaci składają obietnice. Istnieją typowe formy deklaracji politycznych i typowe formy ich podważania. Wszystkie one opierają się na gruncie politycznej poprawności akceptowanej w danym społeczeństwie.

## **Poprawność polityczna jako szansa**

Pomimo negatywnego skojarzenia, jakie wywołuje powiązanie władzy i procesu rządzenia z hipokryzją, wydaje się, że pewnego

---

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>49</sup> Następne formy systemowej obłudy, które jednakże nie dotyczą normy poprawności politycznej, objawiają się w dziedzinie uczestnictwa obywateli we władzy oraz legitymacji systemu. Twierdzenie, że każdy obywatel bierze udział we władzy, jest o tyle przewrotne, że rzeczywista możliwość wyboru kandydatów na rządzących jest ograniczona. Można bowiem mówić co najwyżej o odgrywaniu roli współrządzących, a nie rzeczywistym udziale we władzy. Ponadto, również legitymacja systemu nasuwa podejrzenia o zakłamanie. Nowożytna liberalna demokracja nie może wspierać się już na autorytecie szacunku dla przodków czy Bożej Opatrzności. Odwołuje się jedynie do składanej przez siebie obietnicy moralnej. Nie sposób wypełnić owej obietnicy w sposób kompletny, co wywołuje stan napięcia w życiu politycznym. Dodatkowo, gdy następuje nadmierna idealizacja praw systemu liberalnej demokracji, dochodzi do obwiniania całego systemu i jego przedstawicieli o hipokryzję. Por. J. Shklar: *Hipokryzja i liberalizm*, s. 85 i nn.

rodzaju obłuda, wytwarzana przez formułę poprawności politycznej, może być szansą dla systemu demokratycznego i liberalnej kultury politycznej. Poprawność polityczna jest bowiem formą poszanowania ludzkiej różnorodności, tak ważnej w demokracji i pluralistycznym społeczeństwie. Judith Shklar zwraca uwagę na ten fakt, stwierdzając: „Hipokryzja może działać równie wiele dla równości, jak czyni dla nierówności. Może być nie do odrzucenia, jeżeli chcemy wreszcie w pełni uznać fakt ludzkiej różnorodności i jej indywidualnych manifestacji”<sup>50</sup>.

Należy zadać sobie pytanie, ile szczerości wymaga demokracja. Innymi słowy: Czy otwartość, pojmowana jako wyraz życia wewnętrznego, jest przydatna dla demokracji? Czy szczerość jest potrzebna jako legitymacja systemu władzy? Shklar pokazuje czytelnikowi, że autentyczność, czasami nawet epatowanie autentyzmem w przedstawianiu własnych racji zamyka drogę do porozumienia, a zbyt gorliwość w wyznawaniu swoich prawd i interesów może być nieskuteczna w budowaniu szerokiej zgody. Polityka, w której perswazja odgrywa tak ważną rolę, również w odniesieniu do całego systemu ustrojowego, niejako wymaga hipokryzji. Jest ona potrzebna po pierwsze, aby utrzymać normy przyzwoitości w debacie publicznej, po drugie zaś pomaga w osiągnięciu konsensusów, również na poziomie legislacyjnym<sup>51</sup>.

Jednocześnie nie należy absolutyzować owej wartości przez wskazywanie jedynie na jej pozytywną stronę. Wydaje się, że nawoływanie do szczerości czy krytyczny dystans do poprawności politycznej jest spowodowany nie tyle brakiem docenienia tej normy dla systemu demokratycznego i kultury politycznej, która dzięki niemu powstaje, ile samym absolutyzowaniem owej normy. Wydaje się zatem, że dopuszczanie wypowiedzi charakteryzujących się szczerością lub dekonstruujących *status quo* jest swoistym wentylem bezpieczeństwa, który nadmiernie tłumiony, łatwo mógłby przeobrazić się w „mowę nienawiści”.

---

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 80–90.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 90.

## **Podsumowanie**

Podsumowując, poprawność polityczna jako norma zachowań w liberalnej kulturze politycznej, chociaż bywa krytykowana jako wyrafinowany rodzaj nowoczesnej cenzury czy narzędzie ideologiczne w ręku części elit politycznych i kulturowych Zachodu, może pełnić ważne i potrzebne dla demokracji funkcje. Nawet jeśli zgodzimy się w kwestii cynicznego charakteru owej normy, widząc w niej przejaw hipokryzji, nie traci ona całkiem na wartości. Z perspektywy liberalnej główną jej zaletą jest możliwość osiągnięcia dzięki niej szerokiego porozumienia w warunkach pluralizmu światopoglądowego, jaki charakteryzuje demokrację.

Poprawność polityczna w perspektywie liberalnej wychodzi od innego doświadczenia niż tradycja lewicowa, to znaczy wskazuje odmienne uzasadnienie jej obowiązywania, a mianowicie próbę odnalezienia porozumienia między różnymi doktrynami światopoglądowymi, a nie – jak w podejściu lewicowym – wyzwolenie się z podporządkowania. Ponadto, w ujęciu liberalnym przyczyną funkcjonowania poprawności politycznej jest wolność, rozumiana jako chęć poszanowania wolności wyznania i wypowiedzi, a w przypadku tradycji lewicowej jest nią równość – zrównanie i obrona przed dyskryminacją. Niemniej, jak zostało to ukazane, perspektywa liberalna czerpie z lewicowego ujęcia kwestii zasady niedyskryminacji, chociaż sytuuje ją raczej w kontekście tolerancji dla inności i poszanowania odmienności niż chodzi jej o samo zrównywanie.

Hipokryzja, która łączy się z poprawnością polityczną, wydaje się potrzebna do budowania porozumień, choć jednocześnie nie może być narzędziem manipulacji językiem. Zatem ostatecznie najważniejsza wydaje się intencja uczestników dyskursu publicznego – na co zwracał uwagę Rawls, przedstawiając warunki kształtujące publiczną debatę i stanowienie praw. Jest to jeden z najsłabszych momentów w jego teorii. Trudno bowiem w jakikolwiek sposób wymagać czy mierzyć takie intencje i nastawienia.

Trzeba jednak zauważyć, że ostatecznie to one budują kulturę polityczną i stanowią o jakości publicznej debaty. Poprawność polityczna powinna być zatem rozumiana jako narzędzie, które może pomagać w osiągnięciu szerokiej zgody, wyrażaniu interesów grup oraz ich wysłuchiowaniu i politycznej realizacji postulatów. Powinna towarzyszyć temu czujna obserwacja intencji używania owego narzędzia, lecz nigdy owa czujność nie może zamienić się w kontrolę społeczną ani tym bardziej instytucjonalną.